Nr. 152. OLSZTYN, na sobotę 25 grudnia 1909. Rok XXIV.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYNSKA« z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w dodatkami 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Boże Narodzenie.
Jutro: Szczepana m.
Pojutrze: Jana apost. i ewang.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś:	wsch sło. 8 13	zach	3 47
Jutro:	» » 8 12	»	3 48
Pojutrze:	» 8 13	»	3 49

Wszystkim Czytelnikom, Korespondentom i Przyjaciołom naszego pisma zasyłamy serdeczne życzenia „Wesołych i szczęśliwych Świąt“!
Redakcya „Gazety Olsztyńskiej“.

Bóg się rodzi, moc truchleje!

— taka pieśń zabrzmi niebawem z milionów piersi ludu pobożnego, z okazyi rocznicy narodzenia Chrystusa Pana. O, jakaż to wielka ufność zawiera się w tych słowach: moc truchleje! Z miłości bowiem dla ludu zstąpił Bóg człowiek na ten padół płaczu i mocą tej miłości zwyciężył złe. Struchlał szatan, ciemności ustąpiły, a ludzkość z wiarą i ufnością podnosi głowę ku światłu i miłości, płynącej z nieba.

Przed przyjściem Zbawiciela smutny był bowiem stan ludzkości. Cały porządek na świecie oparty był wówczas nie na wzajemnej miłości, lecz na brutalnej sile pięści z jednej, a na strachu i bojaźni z drugiej strony. Panowie nie odczuwali cierpień słabych, nie słyszeli ich jęków, a niewolnicy odpłacali im za to wieczną nienawiścią.

Aż oto rodzi się Bóg! Pan nieba i ziemi przychodzi na świat w ludzkiej postaci i równa wszystkie stany. Nie ma wobec Boga panów i nędzarzy, ubogich i bogaczy, królów i sług, lecz wszyscy są dziećmi Boga, stworzeni na Jego obraz i podobieństwo.

Choć wiele jeszcze jest niesprawiedliwości na ziemi, to zginie i ona, gdy prawdziwa miłość bratnia ogarnie wszystkie serca.

»Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli«! — ten hymn aniołów dziś w wiekopomną rocznicę narodzenia Zbawiciela śpiewa cały świat chrześciański z radosnem upojeniem duszy.

Chwała Bogu na wysokości — bo spełniła się Jego wola święta. Przyszedł Bóg na świat, aby ludzkości wskazać drogę zbawienia przez Mękę swą. Biedni, cierpiący i nieszczęśliwi, którym w dniu tak uroczystym zabraknie może pociechy, serdecznie wznieście oczy i serca ku niebu ze słowami: Chwała Bogu na wysokości.

Do tych biednych i nieszczęśliwych należy także cały naród polski, któremu wrogowie odbierali i odbierają wszystko co mu najświętsze i najdroższe. Mimo to nie tracimy nadziei bo »Bóg się rodzi a moc truchleje!« Ufajmy temu nowonarodzonemu Dzieciątku Jezusowem, a Ono nas Polaków nie opuści i zawsze, nawet w najcięższej chwili wspierać będzie. Pamiętajmy, że większego ciężaru niż udźwigać możemy, Bóg na nas nie dopuści i dłużej, niż dźwigać go zdołamy dźwigać nie pozwoli. Doświadcza Bóg naszej siły i cierpliwości; nie na to nas stworzył Polakami, aby nas zgładzić, — ale abyśmy żyli! Przyszłość zakryta przed oczami ludzkiemi — to jednakże wiemy, że leży ona jedynie w ręku Boga wszechmocnego!

Nie traćmy więc otuchy, ale pracujmy w myśl Opatrzności Boskiej, t. j. czyńmy wolę Bożą, a z pewnością da Bóg zwycięstwo słusznej sprawie, bo jako przed wiekami był Bóg z nami, tak i dzisiaj jest! A dowody Jego nieustannego nas wspierania mamy wciąż. Zważmy wszystkie prawa wyjątkowe, które przeciw nam wymierzono; czy zniszczyły nas one? czy raczej nie wzmocniły nas moralnie — a zdemoralizowały szeregi nieprzyjaciół naszych? Czy broń przeciw nam skierowana nie zwróciła się przeciw nim samym i nie czyni wśród nich zamieszania?

Zaiste, ręka Boża wspiera nas i dzisiaj i czyni nieszkodliwemi ciosy w nas uderzające.

A tożbyśmy musieli według obliczeń wrogów naszych dawno przestać istnieć i już tylko groby i popioły po nas być powinny. A oto żyjemy, a żyjemy życiem zdrowszem, niż kiedykolwiek, bo wszystkich nas, bez różnicy stanu, powołał Bóg do życia — narodowego; przeistaczamy się, wśród uciemiężenia stajemy się narodem jednolitym, zgodnym, wielkim.

To jest jeden ze znaków, które On nam daje, przypominając, że jest z nami. Ta pewność niech nam doda otuchy, że spełnia się wola Boża, która nie chce zguby naszej, ale powołuje nas do nowego życia.

I my więc śpiewajmy dziś z całym światem chrześciańskim pieśni radosne, śpiewajmy nasze piękne kolędy polskie wierząc głęboko w to, że i nam sprawiedliwość się stanie, że i dla nas zaświta gwiazdka lepszej doli. Niech w te święta pokoju ustąpią z czoła naszego wszelkie chmury i troski, a miejsce ich niech zajmą trzy gwiazdki przewodnie naszego żywota: wiara w sprawiedliwość Bożą, nadzieja lepszej przyszłości i miłość bratnia. — Niech w sercach naszych rodzi się Zbawiciel i niech struchleje moc złego, a wtedy z ufnością i wiarą w posłannictwo Zbawiciela świata zaśpiewać możemy wszyscy:

»Podnieś rękę Boże Dziecię,
Błogosław krainę miłą,
W dobrych razach, w dobrym bycie,
Wspieraj jej siłę Swą siłą —
Dom nasz i majętność całą
I nasze wioski z miastami:
A Słowo stało się Ciałem
I mieszkało między nami.«

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy.** Regulamin wyborczy do sejmu pruskiego zostanie jednak ulepszony. Pono cesarz Wilhelm jako król pruski zdecydował się w mowie tronowej, którą wygłosi przy otwarciu sejmu dnia 11 stycznia na zapowiedź takiego ulepszenia. Rząd bardzo to niechętnie robi, a robi jeno dla tego ponieważ cesarz tę zmianę prawa wyborczego przyrzekł był przy otwarciu sejmu w roku zeszłym, ażeby zrobić ustępstwo naówczas panującemu blokowi. Ale to ulepszenie nie będzie wiele warte. Wszystko pozostanie po staremu, jeno walmani mają być skasowani. Każdy wyborca będzie w przyszłości wprost na kandydata poselskiego głosował, jak przy wyborach do parlamentu. Obok tego mają starsze, oraz uczone osoby, jak profesorzy itd. a więc tak zwana inteligencya, posiadać większe prawa od innych wyborców. Zresztą będzie się głosowało jawnie, co jest właśnie najgorszą rzeczą, bo to właśnie biednym ludziom, zależnym od pracodawców itd., niezawsze dozwala głosować wedle sumienia.

— Połączenie niemieckich stronnictw wolnomyślnych. Trzy niemieckie stronictwa wolnomyślne, a mianowicie niemieckie stronnictwo ludowe i zjednoczone wolnomyślne stronnictwo ludowe połączyły się w jednę grupę, pod nazwą »Deutsche freisinnigo Volksparteiı« i ogłosiły program, który zawiera w głównej osnowie następujące punkty: 1) Zupełne rownouprawnienie wszystkich obywateli w prawie, sądownictwie i administracyi, utrzymanie powszechnego głosowania, uwzględnienie mniejszości przy wyborach, zaprowadzenie powszechnego głosowania w poszczególnych państwach Rzeszy, 2) pełna wolność sumienia i religii, wolność nauki itd., 3) zabezpieczenie bitności armii, 4) bezstronne jednolite sądownictwo, 5) sprawiedliwy rozdział ciężarow państwowych, 6) rozszerzenie praw kobiet, rozszerzenie ich źródeł zarobkowania i dopuszczenia do zarządów gminnych, 7) popieranie usiłowań o zbliżenie ludów, celem wspólnej pracy kulturalnej i zmniejszenia zbrojeń. Z powyższego wynika, że wolnomyślni zmienili się o tyle, że będą głosowali za większymi wydatkami na wojsko, bo w programie mówią o bitności armii, czego dotąd tam nie było.

— Sejm pruski zwołany został urzędowo na dzień 11 stycznia.

— Kolonizacya niemczy i lutrzy! »Westpr. Volksblatt« podaje nowy dowód, że Komisya kolonizacyjna zmierza nietylko do zniemczenia, lecz także do protestantyzacyi »kresów wschodnich«. Oto pewien były inspektor domeny książęcej, Niemiec do szpiku kości, lecz katolik, zgłosił się do komisyi kolonizacyjnej o parcelę w majątku Wydrznie pod Grudziądzem. Na zgłoszenie swe otrzymał na karcie pocztowej następującą odpowiedź: »Niemieckich katolików się nie osiedla«.

— Na interpelacyę centrum i Koła polskiego w parlamencie o szykany wyborcze w Katowicach odpowie kanclerz osobiście w dniu 11 stycznia. W dzienniku urzędowym regencyi opolskiej ogłoszono ukaz ministra spraw wewnętrznych, w którym minister przestrzega urządników przed świadomem jako też »lekkomyślnem« popieraniem osób przekonań w życiu publicznem.

— **Z Austryi.** Długie posiedzenie parlamentu austryackiego skończyło się nareszcie w nocy z soboty na niedzielę. Izba przyjęła we wszystkich trzech czytaniach ustawę, dotyczącą zmiany regulaminu, w myśl wniosku Czecha Kramarza. Wniosek dodatkowy Niemców, aby w parlamencie wolno było rozprawiać tylko w języku niemieckich postępowców i chrześciańskich socyałów. O 1 godz. w nocy posiedzenie

zamknięto po 86 godzinnych rozprawach bez przerwy.

— **Anglia.** Pomimo wszelkich zapewnień o miłości pokoju, rząd angielski zbroi się gorączkowo, jakoby w przededniu wojny. Szczególnie na morzu zbrojenia nie ustają wcale. Znowu 2 nowe olbrzymie okręty, jeszcze większe od ogromnych już »dretnautów«, zostaną wkrótce ukończone, »Drednauty« mają do 20 000 ton objętości, a nowe »naddretnauty« mają mieć 27 500 ton zawartości.

— **Z Rosyi.** Niepokojące wieści o grożącej wojnie japońsko-rosyjskiej nie milkną. W Dumie spodziewano się powszechnie, że minister spraw zewnętrznych Izwolski złoży w sprawie tej urzędowe oświadczenie podczas rozpraw nad budżetem. Tymczasem car nie udzielił ministrowi odnośnego pozwolenia. Korespondent »Ruskiego Słowa« donosi z Charbina, że mieszkańcy tamtejsi nie podzielają bynajmniej zapatrywań rządu rosyjskiego na pokojowy stósunek z Japonią. Codziennie nowi oficerowie japońscy przybywają do Mandżuryi. Japonia czyni u rządu chińskiego starania, aby zezwolił jej na przemarsz wojska przez Mandżuryę. Japończycy ściągają masami wojsko nad granicą Koreańską pod pozorem utrzymania porządku w Korei. W Charbinie kręcą się bezustannie oficerowie japońscy, urządzono tam także miejsca zakupna prowiantów w ogromnej ilości. W Mongolii badają oficerowie japońscy z wielką troskliwością stosunki geograficzne kraju. Także chińczycy są przekonani o niebezpieczeństwie wojny. Podobnie zapatrują sie na położenie we Władywostoku.

— **Z Belgii.** Testament zmarłego króla rozpoczyna się rzekomo następującemi słowy: »Umieram, wyznając religię katolicką, w której żyłem. Proszę o przebaczenie błędów, które popełniłem. Pozostawiam majątek mój, odziedziczony po moim ojcu, 15 milionów, moim dzieciom. Życzę, aby pogrzeb mój był skromnym, aby za trumną postępował pensonał pałacu. — Slub zmarłego króla z baronową Vaughan, córką portyera Lacroise, rzekomo kelnerką, która także w Kolonii, jak głoszą języki, zawód swój wykonywała, nastąpić miał w roku 1905 w San Remo, za zgodą Ojca św. Włożenie ciała do trumny nastąpiło 18 bm. przed południem, poczem w licznym orszaku trumnę przewieziono z pałacu w Laeken do rezydencyi królewskiej. Ciało nie zostanie wystawione na widok publiczny. Nastąpi tylko zabalsamowanie. Pogrzeb króla odbył się w środę o godzinie 11 przed południem. Ojciec św. wyraził rodzinie królewskiej telegraficznie współczucie. W kaplicy syxtyńskiej odbędzie się uroczyście załobne nabożeństwo za zmarłego króla. Ks. kardynał Vanutelli, który króla Leopolda znał bardzo dobrze, oświadczył, że Belgia traci w zmarłym znakomitego króla. Zmarły pożegnał świat zgodnie z wymaganiami Kościoła katolickiego.

Chiny. »Nowaja Ruś« donosi z Mukdenu, że w roku przyszłym Niemcy mają oddać zatokę Kiauczau do rozporządzenia flocie chińskiej. Anglia ze swej strony zwróci Chinom Wei-hai-wei. Rząd chiński wyznaczył 300 000 taelów na wzmocniony nadzór nad granicą mandżursko rosyjską. »Berl. Lok. Anzeiger« uważa wiadomość o zamiarach niemieckich za wymysł.

Najwyższy czas

zapisywać »Gazetę Olsztyńską« na nowy kwartał (styczeń, luty i marzec 1910). Kto »Gazetę« w nowym kwartale chce punktualnie i bez przerwy odbierać, powinien ją sobie natychmiast zapisać na poczcie lub u listowych.

Czytelników naszych prosimy też usilnie aby przy każdej sposobności zachęcali swych sasiadów i znajomych do zapisania »Gazety Olsztyńskiej«. Pismo nasze wychodzi w bardzo trudnych warunkach i potrzebuje koniecznie pomocy ze strony wszystkich Polaków zamieszkałych tak w kraju jako na wychodźtwie. Przedewszystkiem jednak popierać i czytywać powinni »Gazetę Olsztyńską« polscy Warmiacy, bo dla nich ona założona i wydawana,

Do dzieła więc Rodacy! Postarajcie się nam »na gwiazkę« każdy choć o jednego nowego czytelnika, a nietylko, że zapewnicie waszej Gazecie lepszy byt, lecz dacie też przez to wrogom polskości najlepszą odpowiedź na wszelkie uciski i prześladowania.

Kalendarz ścienny na r. 1910 dodamy bezpłatnie dla wszystkich czytelników Gazety zaraz po Nowym Roku. Niech więc każdy z zapisaniem Gazety pospieszy się aby kalendarz otrzymał.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« kosztuje na pierwszy kwartał 1910 na wszystkich pocztach **1,00 m**, z odnoszeniem w dom przez listowego **1,24 m**.

Wiarusy! zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. Ks. prob. Paweł Berendt wskutek niedomagania na zdrowiu na probostwo w Szynychu z wolnej woli zrezygnował, dla tego przeniesiono ks. administratora Czaplewskiego z Unisławia, dalej przeniesiono księdza Jana Schultza z Jastrzembia do Jeleńcza, ks. wikarego Aeltermanna z Nieżywięcia do Gruczna i ks. wikarego Wryczę z Gruczna po Jastrzębia.

Ameryka. Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Taft, odwiedzając Nowy Orleans, złożył wizytę też tamtejszemu katolickiemu arcybiskupowi i brał udział w uczcie, na cześć jego przez ks. arcybiskupa wyprawionej. Udał się potem też do kollegium jezuickiego i do wychowańców tak przemówił: »Moi kochani młodzieńcy, cieszę się, żem jest pośród was. Odwiedziłem inne, przez Jezuitów kierowane zakłady w tej okolicy i również w krajach, które dziesięć tysięcy mil stąd oddalone są (wyspy Filipińskie), i jeżeli wychowanie tu te samo jest, o czem wątpić nie mogę, to gratuluję wam z całego serca.«

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 23-go grudnia 1909.

— Podczas Swiąt prosimy Czytelników naszych nie zapominać o agitacyi za »Gazetą Olsztyńską«. Najlepsza to do tego okazya, gdyż zejdzie się krewieństwo, przyjaciele i sąsiedzi aby się wspólnie ucieszyć przy choince. Z tej sposobności skorzystać i ospalców do zapisania »Gazety« na nowy

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Oczy uderzały ja szczególniej, ciemne, z odbłyskiem złotawym w źrenicach, dziwnie smętne i z spojrzeniem głębokim, a powłóczystem.

Czoło było wysokie i naprzód wydane, znamionując niezwykłą inteligencyę. Twarz miała wyraz męzkiej energii, ale i wielkiej dobroci jednocześnie.

Na głowie była bujna czupryna, z włosów czarnych i sterczących do góry, jak szczotka.

Odwrócił się nagle ku niej, pytając dość ostro:

— Dla czego tak mnie pani fiksujesz oczami?... Czy chcesz mnie jeszcze o co pytać?

— O nic panie doktorze... tylko... tylko tak mi pan kogoś przypominasz. Ah! znalazłam nareszcie, Panna de Brancourt do pana niesłychanie!...

— Bo jest moją siostrą.

Pan jesteś bratem rodzonym panny Fabianny, nauczycielki małej Ewci?

— Nie inaczej. Dziwi panią widocznie żeś mnie nigdy nie widziała u państwa Brottel... Nie robiłem studyów w Paryżu. Przybyłem tu dopiero przed rokiem, moją siostrę zaś widywałem jedynie u pewnej staruszki... naszej dalekiej krewnej, gdzie przychodzi Fabianna na obiad co niedzielę. Miała przedstawić mnie temi dniami państwu Brottel... Byłem nadto zajęty mojemi egzaminami i służbą w szpitalu, aby zawierać takie wielko światowe stósunki i znajomości. Z tego powodu nie chciałem poznać się z nimi wcześniej.

Dodał, jakby mówił sam do siebie:

— Życie jest przecie dziwną, zagadkową i okrutną plątaniną! Oto mnie przypadło właśnie w udziale, czuwanie i pielęgnowanie tej biednej kobiety, o tyle przynajmniej nieszczęśliwej, o ile występną.

— Występną ona, moja pani! — zaprotestowała energicznie Martyna, podchodząc do młodego lekarza tuż blisko — przysięgnę nie raz, ale sto razy, że ona jest niewinna jak dziecię nowonarodzone!

— A jednak!...

— Tak... mówią, że pan miał znaleźć w jej biurku jakieś listy...

— Nie wiem, nie pojmuję, co mogło być w tej całej historyi. Ale pani moja nie dopuściła się żadnego wiarołomstwa! Nie wierzę w to, choćby mi trzymano nóż na gardle!

Zniżyła głos do szeptu:

— Znam ją przecież od lat pięciu, a posiadałam, powiem śmiało, zupełne jej zaufanie. Kobieta to czysta jak złoto i najuczciwsza na świecie! Ubóstwiała po prostu swego męża. Nie podobna kłamać tak bezczelnie wobec sługi, o każdej porze, w dzień i w nocy. Pan popełnił łotrostwo! Zamordował podle i nikczemnie istotę najniewinniejszą i szalenie doń przywiązaną!

Martyna wybuchnęła znowu gorzkim płaczem.

Młody lekarz przybrał minę poważna, którą nakazywało mu jego przy chorej urzędowanie.

— Tylko spokojnie, tylko nie roztkliwiać się zanadto przy pani Brottel, gdyż inaczej zabroniłbym surowo, wszelkiego z nią zetknięcia.

— O, wobec niej, będę spokojniejszą, niż pan sam, doktorze.

— Proszę więc nie zapominać o moich poleceniach. Mów pani jak najmniej przy chorej. Zachowuj się jak najciszej w jej obecności. Niebezpieczeństwo jeszcze nie zupełnie usunięte. Mogłyby nader łatwo nadejść nowe i najfatalniejsze komplikacye.

Jakto? Jeszcze?

— Pomyśl tylko moja poczciwa kobieto, że trepanacya, czyli świdrowanie i wydobywanie kuli z kości w czaszce ludzkiej, należy do najtrudniejszych i najniebezpieczniejszych operacyi chirurgicznych. Zupełny brak pamięci u twojej pani każe mi przypuszczać, że rekonwalescencya potrwa nader długo. Lękam się nawet, czy nie odczuje przez resztę życia, gwałtownego mózgowego wstrząśnienia, które spowodowała kula rewolwerowa. W jakim jest wieku? Około trzydziestu lat, co?

— Nie może mieć więcej, na pewno.

— Jeszcze młoda na szczęście... Siły u niej nie stargane, właśnie w pełnym rozwoju. I pamięć wróci prędzej czy później... stopniowo, lub... co może sprawić wypadek niespodziewany. Nie traćmy zatem nadziei, że i to kiedyś nastąpi.

Martyna machnęła tylko ręką, co znaczyło tyle, jakby powtórzyła dawniejsze twierdzenie.

»Byłoby dla biedaczki szczęściem prawdziwem, gdyby sobie nie mogła przypomnieć, nigdy... niczego«.

Asystent wszedł do pokoju chorej. Martyna wsunęła się za nim w tropy, cichuteńko, jak cień.

Pani Brottel spała dotąd.

Poczciwa sługa usiadła na krzesełku w nogach jej łóżka; zaś młody lekarz powrócił po chwili do gabinetu, zamykając za sobą drzwi do pokoju chorej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kwartał zachęcić to obowiązek każdego światlejszego Polaka. W ostatniej stronie umieszczamy kwit do zapisania Gazety na poczcie dla tych, którzy dotąd pisma naszego nie trzymali.

— Członków Towarzystwa »Zgody« wzywa się niniejszym, aby w tych dniach, przynajmniej jednak do Nowego Roku udali się ze swemi książeczkami członkowemi (statutami) do skarbnika Towarzystwa p. Józefa Sendrowskiego w ulicy Warszawskiej, aby porównać swą książeczkę z wyciągiem kasowym, jaki p. Sendrowski sporządził. Z wyciągu tego dowie się też każdy członek o przynależnej mu części majątku Towarzystwa. Równocześnie zawiadamiamy wszystkich członków, iż ponieważ członkowie uchwalili rozwiązanie Towarzystwa, z dniem dzisiejszym wypłata pośmiertnego z kasy Towarzystwa ustała.

— Ostremi nabojami strzelać będzie olsztyńska załoga wojskowa na placu pod Dajtkami w kierunku Ubstycha w dniach 18, 19, 21, 22, 25, 28 i 29 stycznia każdego dnia od 10-tej do 4-tej. Drogi tamże prowadzące będą w tym czasie strażami obstawione i dla komunikacyi zamknięte.

— Wakacye gwiazdkowe w wyższych szkołach rozpoczęły się we środę, zaś w szkołach ludowych we czwartek i potrwają do 4-go stycznia włącznie.

— Posła do ludu polskiego wyszedł nr. 3 ci. Nabyć go można w księgarni »Gazety Olsztyńskiej« za 10 fen. Mamy też jeszcze w zapasie Posły nr. 1 i 2 Szan Czytelników naszych prosimy o poparcie tego tak pożytecznego wydawnictwa, z którego czysty dochod przeznaczony jest na cele narodowe i oświatowe.

— Cukier zdrożeje. Mokre lato, jakie mieliśmy w bieżącym roku, wpłynęło bardzo ujemnie na rozwój buraków cukrowych. Pomimo, że zbiór buraków nie był w stosunku wcale mniejszy od innych lat, to jednak zawartość cukru w nich była o 2 procent lichsza. Już w początkach kampanii tegorocznych przepowiadały rafinerye cukru podwyższenie cen i zamieniły to obecnie w rzeczywistość. Cena cukru podskoczyła o 3 marki na centnarze, przeto spodziewać się należy stósownego podwyższenia sprzedaży detalicznej.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Gryźliny.** Robotnik Bogumił Bröch powiesił się w środę w swem pomieszkaniu. Gdy go znaleziono, był już bez życia. Co go do samobójstwa popchnęło, niewiadomo.

* **Wartembork.** W Zapunach popełniona została w nocy na 18 bm. znaczna kradzież. Złodzieje skradli tamże z zamkniętego chlewa 4 indyki, 2 gęsi i 20 kur. Widocznie chodziło im o dobrą pieczeń na gwiazdkę. Za wykrycie złodziei wyznaczył właściciel p. Kickton 10 m. nagrody.

* **Dąbrówno.** Nad majątkiem właściciela mleczarni Emila Schuhmachera otwarto w poniedziałek konkurs. Zawiadowcą masy konkursowej mianowany został burmistrz tutejszy p. Puzicha.

* **Rastembork.** W powiecie tutejszym wydarzyły się w ubiegłą sobotę po południu dwa nieszczęścia kolejowe. W pobliżu Nowej wsi chciał przed nadjeżdżającym pociągiem przejechać przez tor kolejowy woźnica z wozem zaprzężonym w cztery konie, co mu się nie udało. Lokomotywa wjechała pomiędzy konie i pokaleczyła tak niebezpiecznie, że trzeba było je dobić. Woźnica siedzący na jednym koniu spadł i złamał udo oraz odniósł znaczne pokaleczenie na głowie.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Elbląg.** W podstępny sposób wystraszył złodzieja pewien gospodarz z pobliskiej wsi, któremu stale ginęło ze stajni drzewo. Przytwierdził on nabity rewolwer do drzwi tak, że gdy złodziej drzwi otworzył nabój wystrzelił. Spłoszony tym sposobem złodziej w przekonaniu, że go śledzono i poznano, przyznał się na drugi dzień do winy z pokorą i przyrzeczeniem poprawy. — Robotnik Hermann Voigt, ojciec kilkorga dzieci był po towary w mieście, a wracając do domu, wstąpił do pewnego gościńca, gdzie zatrzymał się do późnego wieczoru. W drodze powrotnej wpadł w ciemności do rzeki i utonął.

* **Chojnice.** W nocy z soboty na niedzielę powstał ogień na poddaszu w domu przy ul. Dworcowej. Z narażeniem własnego życia wyniósł z płonącego domy właściciel drogeryi p. Hubert pewną dziewczynę, będącą już bez przytomności i uratował od niechybnej śmierci. Na poddaszu znajdowały się lokale biurowe Specyalnej komisyi I. Wszelkie akta i dokumenty stały się pastwą płomieni.

Z Ks. Poznańskego.

* **Pleszew.** Przyaresztowany robotnik Ledermann, posądzony o wymordowanie całej rodziny Wasilewskich w Bogusławcu, nie zdołał dotąd swej niewinności udowodnić. Zatrzymano go zatem we więzieniu i będą go dalej wypytywali. Dotąd nie zdołano mu jednak niczego udowodnić. Jedynie palce jego mają pono mieć podobieństwo do krwawych odcisków, znalezionych na miejscu zbrodni.

* **W Poznaniu** toczył się w tych dniach proces przeciwko sześciu oskarżonym za rabunki popełnone w składach złotniczych przed rokiem w Gnieźnie i Poznaniu. Oskarżeni przeważnie zamieszkiwali w Berlinie i Poznaniu i tudotąd urządzali wycieczki. Czeladnika Stanisława Pietrrzyńskiego z Berlina skazano na 2 lata więzienia, rzeźnika Nowickiego z Berlina na 4 i pół roku domu karnego, 10 lat utraty praw honorowych i dozór policyjny, Eckhardta i Meschkata na dwa i pół roku domu karnego i kary poboczne, z odliczeniem po sześć miesięcy za areszt w śledztwie, Schleglową na dwa miesiące więzienia za ukrywanie zwyczajne, z odliczeniem miesiąca za dotychczasowy areszt, a niezamężną Lüdke na dwa miesiące więzienia.

* **Kępno.** Do kościoła w Buszkowie pod Kępnem wtargnął w nocy złodziej, rozbił tabernakulum, poodrywał od monstrancyi złote części i wyszedł tą samą drogą, którą wszedł do kościoła, tj. oknem. Wieść o kradzieży szybko rozeszła się po okolicy. Wkrótce przytrzymano też w Rychtalu jakiegoś człowieka, który chciał zegarmistrzowi sprzedać złote części monstrancyi. Papiery, które przy aresztowanym znaleziono, opiewają na nazwisko »Kellera«; czy jest to jednakże prawdziwe nazwisko złodzieja, nie można było dotąd stwierdzić.

Ze Śląska.

* **Bytom.** Zonaty 45 lat liczący woźnica Schauer nie zważał na to, iż z powodu ciśnienia obuwia powstał mały odcisk na lewej nodze. Gdy rana ta zaczęła mu dolegać coraz więcej, udał się do lekarza. Lecz było już zapóźno. Nieszczęśliwy zmarł wskutek zatrucia krwi. Ostrożnie z najmniejszą raną!

Z różnych stron.

* **W Berlinie** przyszło do rozpaczliwej krwawej walki między policyantem Wildem, a suterynerem Schuckem, który był posądzony o morderstwo prostytutki Anny Arahlz, której niedawno znaleziono poćwiartowane ciało. Gdy policyant Wild chciał aresztować Schuckego, tenże zranił go ciężko nożem w głowę i w brzuch. Schucke chciał zadać policyantowi cios śmiertelny w serce, lecz policyant zdobył jeszcze tyle sił, iż wyciągnął rewolwer i wymierzył w piersi suterynera, którego na miejscu położył trupem, Schucke był osławionym ladacem, który utrzymywał się z prostytutek, ale zarazem był niebezpiecznym człowiekiem. Sądzą, że policyant Wild wyzdrowieje.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

Rozmaitości.

Oryginalna spółka »Journal« opowiada ciekawy wypadek: Na ulicy d'Allemagne w Paryżu, bawił się jakiś chłopak z przepysznym psem rasy »Bernard«. Zwierzę było tak wspaniałe i łagodne, że pewna bogata dama, ujęta tym widokiem, zbliżyła się doń i poczęła głaskać jego miękką szerść. W tejże chwili zbliżył się do niej chłopak i wyciągnął zręcznie z kieszeni portmonetkę. Byłoby to uszło niepostrzeżenie, gdyby nie policyant, ktory przypadkiem obok przechodził i małego złodzieja uwięził. W tejże chwili chłopak rzucił portmonetkę i krzyknął: »Fure, bierz!« Pies chwycił ją i znikł w jednej chwili. Aresztowany chłopak nie chciał podać swego adresu.

Sprzedaż drzewa.

— Z nadleśnictwa Kudypy odbędą się w I. kwartale w Olsztynie sprzedaże drzewa dnia 13 i 20go stycznia, 3, 10 i 24go lutego, 3 i 17go marca.

Na Boże Narodzenie.

Nowa dzisiaj wschodzi zorza
Jakąż jasne jej promienie
Budzą rozkosz i zdziwienie!
Widni, lśni z niej łaska Boża
I nad ziemią blask rozwodzi
Bóg się rodzi! Bóg się rodzi!

Bóg się rodzi, radość wszędzie,
Ziemia z ludźmi w okół śpiewa,
W serca nowe życie wlewa,
Bóg się rodzi, drży w kolędzie,
I tęsknotę w nas łagodzi,
Bóg się rodzi! Bóg się rodzi!

Nie w pałacach ani w złocie,
Lecz ubogo i w stajence,
Zywmy dzisiaj blask w jutrzence,
Bo w miłości, wierze, cnocie,
Nasz Zbawiciel do nas schodzi
Bóg się rodzi! Bóg się rodzi!

Od miast do wsi, z dworków w chaty,
Wieść mknie, jakby błyskawica,
Bóg uchyla z niebios lica,
I przegląda wszystkie światy,
Bo świat każdy go obchodzi,
Bóg się rodzi! Bóg się rodzi!

Oby dla nas dzień dzisiejszy,
Co stracone, to nam wrócił,
I z gnuśności nas ocucił,
Ubrał słońce w blask piękniejszy,
Co nam życie rozpogodzi,
Bóg się rodzi! Bóg się rodzi!

Gdy w was słabnie promień wiary,
Będziem przez złe pognębieni,
Więc niech się w nas rozpłomieni
Serce chętne do ofiary,
Ducha z grzechów oswobodzi,
Bóg się rodzi! Bóg się rodzi!

Więc tę chwilę wysławiajmy,
Niech nam ciągle w sercu płonie,
I w dniach życia i przy skonie,
Z godnym chórem cześć śpiewajmy,
Niech po świecie się rozchodzi:
Bóg się rodzi! Bóg się rodzi!

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 21 grudnia 1909.

Spędzono 4602 sztuk bydła rogatego 1561 cieląt, 6471 skopów, 1796 świń. Płacono za 100 funtów wagi mięsa:

	I kl.	II. kl.	III kl.	IV kl.
Stadniki	66—69	64—68	56—60	52—56 mk.
Woły	72—75	62—70	57—61	52—54 m.
Krowy	68—70	63—66	57—61	53—57 m.
Cielęta	0—108	77—86	74—77	59—69 m.
Skopy	80—82	73—77	58—68	— m.
Swinie	72—76	72—75	68—74	67—72 m.

Telefon nr. 313.

Najtańsze źródło zakupu

zegarków, zegarów ściennych i kieszonkowych
jako i towarów srebrnych i złotych oraz gramofonów.

Telefon nr. 313.

L. Neumann, ulica Prosta nr. 36.

Prośba!

Wszystkich Rodaków prosimy usilnie

o jałmużnę

dla naszych 2 domów misyjnych w Kochawinie i Wadowicach.

O potrzebie polskich misyonarzy, każdy jest przekonany, kto wie, że lud nasz na obczyźnie tysiącami ginie dla wiary i narodowości.

»Błogosławiąc z całego serca pracy i zamiarom Zgromadzenia XX. Pallotynów polecam je względom wszystkich wiernych« (wyjątek z listu polecającego ks. arcybiskupa Bilczewskiego.

Wszelkie datki proszę wysłać pod adresem:

Ks. Majewski,
superyor,
Wadowice-Kopiec (Galicya).

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości, są moje, systemu Singera (Schwingschiff, Ringschiff i Central Bobbin)

maszyny do szycia

dla użytku domowego i dla rzemieślników.

Maszyny familijne
od 55 m. począwszy.
Długoletnia gwarancya.
Bezpłatna nauka wyszywania
Skład wszelkich przyborów igieł, oleju itp.
Reperacya prędko i tanio.
Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,
ul. Prosta 5.

Wszelkie
towary kolonialne
tylko w najlepszej dobroci
poleca po **znanych tanich cenach**
oddział tetaliczny

M. Barczinski

destylacya pędzona parą i hurtowny skład tow. kolonialnych.
Olsztyn, Rynek Remontowy.

Starą odzież

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,
ulica Lipsztacka **28.**
Obok karczmarza p. Biernata.

„Krotoszyńska fabryka wyrobów woskowych"

Spółka zap. z ogr. por. poleca

Wielebnemu Duchowieństwu

Świece woskowe na ołtarz. podług przepisu Kościoła.
Olej do wieczn. lamp trzykrotnie rafinowany w barylkach po 10 i 15 litr.
Knotki patentowe do wiecznej lampki.
Węgielki do kadzidła w pudełkach po 100 sztuk.
Kadzidło czyste, pięknie woniejące.
Szkła rubinowe do wiecznych lamp.
Patentowe zapalacze połączone z przyrządem do gaszenia świec.

Dla Bractw i Cechów.

Świece podług przepisów Kościoła ś. do asysty przy N. S.
Świece do rąk przy pogrzebach i katafalku.
Świece z wosku niebielonego.
Świece kompozycyjne i gromniczne w każdej cenie i wielkości.

Przy zamówieniach prosimy adresować:

„Krotoszyńska fabryka wyrobów woskowych"
E. G. m. b. H.
Krotoszyn — Krotoschin (Posen).

Na długie wieczory zimowe polecamy następujące ciekawe książki powieściowe:

Bogumił, młody pustelnik	30 fen.
Wierność i litość powieść moralna dla katolików	50 fen.
Moje przygody w Ameryce	30 fen.
Waldomir i przygody z wojny 1660	30 fen.
Koszyczek kwiatów	30 fen.
Wybór powieści Ignacego Krasickiego	30 fen.
Słowik i kierz róży	30 fen.
Pocieszny figlarz	30 fen.
Dobry Franuś i zły Kostuś	30 fen.
Najlepsze dziedzictwo	30 fen.
Gałązka chmielu	30 fen.
Ludwik, mały wychodźca	30 fen.
Trzy Żywoty Świętych	20 fen.
Śpiewniczek polski	20 fen.
Bukiet pieśni	30 fen.
Lutnia polska	0,70 i 1.25 m.
Przemówienia i toasty weselne	30 i 50 fen.
Wielki sennik egipski	70 fen.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej."

O zwrót mych próżnych
beczek od piwa
Kinderhof, Ponarth i C. Kaminski proszę.
C. Kaminski, nast.
Wartembork.

Psa pasterskiego
ma tanio na sprzedaż
Józef Czajka w Szomfaldzie.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung **„Gazeta Olsztyńska"** mit den Gratisbeilagen „Gość Niedzielny" und Gospodarz" aus Allenstein für das I. Vierteljahr 1910 und zahle an Abonnement 1,00 m. (u. 24 Pf. Bestellgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

.....

.....

Obige 1 M. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben bescheinigt

.....den.....1910

Kaiserl. Post.....

Kalendarze

na rok 1910:

Skarb rodziny	**1,20 m.**
Skarb domowy	**1 m.**
Maryanski	**60 fen.**
Katolik	**50 fen.**
Święta Rodzina	**50 fen.**
Katolicki	**25 fen.**
Regensburger	**50 fen.**

poleca
księg. Gaz. Olsztyńskiej.

Dom wysyłkowy
i kredytowy

A. Kundta

w Olsztynie

poleca najtaniej przy jak najmniejszej wpłacie i

dogodnej odpłacie

meble, obrazy, lustra i towary wyściełane, nakrycia na stół i łóżka, firanki, dywany itd.

Meble me wykonane są we własnym warsztacie i udzielam na takowe długą

gwarancyę.

500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu **Kothego wody na zęby,** butelka po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów, albo komu z ust zaczuć będzie. Georg Kothe Nachf. Berlin. — Do nabycia w domu wysyłkowym **J. Chmurzyński Schwetz a W.** Bergstr. 2.

Polecam z beczki:

a) **Rum Jamaica** do groku, dobry litr 1,80 przy 10 litr 1,70 m.
Rum do groku, lepszy, litr 2,00 m. przy 10 litrach 1,90 m.
Rum do groku, najlepszy, litr 2,40 m. przy 10 litrach 2,30 m.
Rum do herbaty, litr 2,75 m. prsy 10 litrach 2,65 m.
b) **Arac de Goa** litr 2,60 m. przy 10 litrach 2,50 m.
c) **Consum Koniak** litr 1,80 m. przy 10 litrach 1,70 m.
Koniak z mozlem litr. 2 m. przy 10 litrach 1,90 m.
Koniak I litr 2,40 m., przy 10 litrach 2,30 m.
Koniak 00 litr 2,70 m., przy 10 litrach 1,65 m.

P. Hirschberg, Olsztyn.

Pod redakcyą Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein, O-Pr.).